

Technics SL-1200G REINKARNACJA

Obserwujemy nie tylko rozwój ofert producentów, którzy z hi-fi związali się na dobre i na złe, ale także powroty firm, które zniknęły z naszego podwórka na całe lata. Właśnie one, tak jak Technics, mają w swoim dorobku wyjątkowe urządzenia, które warto teraz wskrzesić i wypromować na fali nostalgii do dawnych marek, dawnych produktów i dawnego klimatu.

Choć wszyscy zdają sobie sprawę z postępu technicznego, dostępności coraz lepszych materiałów i rozwiązań, to na drugiej szali leżą emocje. A te zawsze ważyły najwięcej.

Rynek sprzętu Vintage prosperuje coraz lepiej, jednak nie każdy, komu udziela się apetyt na „starocie”, ma odwagę kupić używany, trzydziestoletni gramofon czy wzmacniacz. Co innego, gdyby można się było przenieść w czasie i takie konstrukcje nabyć w sklepie jako nowe, w dodatku z gwarancją... Technics bez trudu znalazł odpowiedź na takie zapotrzebowanie. Wskrzesił jeden z najpopularniejszych japońskich gramofonów

– klasyczny *SL-1200*. To prawdziwa legenda, na tyle silna, że niektórzy przypisują *SL-1200* cechy, których nigdy nie miał. Nie był to wcale pierwszy gramofon Technicsa z napędem bezpośrednim (zastosowano go po raz pierwszy w modelu *SP-10*), nie był również odpowiedzią na potrzeby DJ-ów i rozgłośni radiowych; w tych dwóch obszarach *SL-1200* sprawdził się jednak wyjątkowo i dlatego teraz kojarzy się ze sprzętem klubowo-dyskotekowym (co może to teraz przeszkodzić w zdobywaniu przez *SL-1200G* rynku audiofilskiego). Choć oryginalny Technics *SL-1200* nie jest produkowany od wielu lat, to wciąż znajduje nabywców na rynku second-hand, popularne są też

jego „klony” dostarczane przez inne firmy, czyli konstrukcje o podobnej funkcjonalności i formie.

Czy pod symbolem *SL-1200G* wraca do nas oryginał? Wygląda dokładnie jak dawniej, co z pewnością było jednym z głównych założeń. Przedstawiciele Technicsa w jednym z wywiadów wspominali wręcz, że najlepiej dla końcowego efektu byłoby uruchomić ponownie linie produkcyjne sprzed lat, jednak z uwagi na niedostępność narzędzi, form i maszyn, nie było to możliwe, a stworzenie choćby „podobnego” gramofonu wymagało przygotowania całego zaplecza praktycznie od podstaw.

SL-1200G jest ciężki, waży niemal 20 kg, ma też ściśle określoną "aparycję". Srebrny, duży "blat" wykonano z grubej płyty aluminium, umieszczonej na pokaźnej, choć nie przesadnie grubej dolnej platformie. Jedną z ważniejszych kwestii w konstrukcji SL-1200G jest efektywne tłumienie drgań; mają na to wpływ nie tylko wysoka masa, specjalny dobór materiałów, ale również zupełnie nowe, wysokie nożki – każda z regulacją wysokości. Zewnętrzne metalowe pochłaniacym wibracje.

SL-1200G jest klasyczną konstrukcją z napędem bezpośrednim, który wymaga silnika o wysokim momencie obrotowym względem konstrukcji paskowych (oraz niespotykanych już właściwie zębatkowych), zapewnia bardzo szybki start oraz (wspomagana elektroniką) świetną stabilność obrotów. Już silnik w modelu MK2 był uznawany za konstrukcję bliską doskonałości. Na użytek najnowszego SL-1200G zaprojektowano jednak (prawie) wszystko od nowa. Bezszczotkowy silnik prądu stałego ma teraz podwójne rotory zmniejszające obciążenie łożyska. Sterowanie mikroprocesorowe analizuje warunki pracy i wybiera najlepszą konfigurację uzwojeń silnika. Kontrolę nad stabilnością obrotów powierzono czujnikowi Halla, reagującemu na zmiany pola magnetycznego; przygotowano dekodery położenia z 540 szczelinami ustalający pozycję z precyzją 0,33 stopnia.

Talerz jest odlewem ciśnieniowym o konstrukcji kanapkowej (skrócono warstwy z aluminium i mosiądzu), waży 3,6 kg (wraz z gumową matą), każdy egzemplarz jest indywidualnie wyważany w fabryce. Talerz przykręca się (w trzech punktach) do dolnego subtalerza zespolonego z wałkiem silnika.

Stożkowy kształt talerza oraz naniesione na jego zewnętrznej krawędzi punkty kontrolne wyglądają efektownie i klasycznie; są oczywiście częścią stroboskopowego układu obrazującego odchyłki prędkości obrotowej. W latach 80. takie układy były bardzo popularne. W SL-1200G nad stabilnością obrotów czuwa mikroprocesor, niczego nie trzeba na bieżąco sprawdzać ani korygować, chyba że celowo odejdziemy od standardu, chcąc uzyskać inną prędkość za pomocą znanego z poprzednich wersji regulatora – suwaka działającego w zakresie +/- 8% lub +/- 16%. Zmiany bazowej prędkości obrotów (między 33 i 45 obr./min) dokonujemy dwoma klawiszami; wciskając je jednocześnie, wybieramy tryb trzeci – dzisiaj już egzotyczną prędkość 78 obr./min.



Do regulacji siły nacisku służy klasyczna, obrotowa przeciwwaga.



Antiskating jest ustawiany za pomocą wygodnego pokrętki – to standard w wielu japońskich gramofonach.



Konstrukcja ramienia w SL-1200G umożliwia także wygodną regulację VTA.



Podobnie jak w poprzednich edycjach, Technics zastosował kardanowe zawieszenie ramienia.

Talerz należy przykręcić trzema śrubami, przestrzegając przy tym dokładnych instrukcji kolejności i typu podkładek.

Podłączanie przewodów nie jest łatwe – gniazda umieszczono pod dolną płytą, w miejscu trudno dostępnym.

Nieopodal znajduje się klawisz uruchamiający i zatrzymujący silnik oraz – umieszczony na szczycie lampy stroboskopowej – obrotowy, główny włącznik zasilania.

W zagłębieniu obudowy zainstalowano panel gniazd (RCA oraz bolec uziemiający). Aby się tam dostać, trzeba podnieść lub przechylić gramofon. Oprócz lampy kontroli obrotów, SL-1200G ma również... oświetlenie igły, które można wyłączyć.

Suwak regulacji obrotów nie ma środkowej zapadki, położenie neutralne "0" wywołujemy przyciskiem Reset.

Ramię zainstalowano w charakterystycznej dla SL-1200G niecce – to znowu klasyczna konstrukcja z zawieszeniem kardanowym, efektywna długość ramienia wynosi 230 mm. W komplecie jest czarna, aluminiowa główka; o wkładkę musimy już zatroszczyć się sami, ponieważ Technics żadnej nie dostarcza (ani sam nie produkuje).

Gramofon prezentuje się atrakcyjnie z przezroczystą pokrywą, wyprofilowaną w niej efektowną "kopułą" w miejscu, gdzie poniżej znajdują się elementy ramienia.

Pod talerzem umieszczono pokrętki do mikroregulacji umożliwiające ustalenie prędkości rozruchu oraz zatrzymywanie; za to ostatnie odpowiada układ hamujący. Można też zdać się na automatyczne ustawienie tych parametrów – w warunkach domowych sprawdza się znakomicie. Gramofon ma również gniazdo USB, które nie służy jednak do przesyłania sygnałów audio, lecz do aktualizacji oprogramowania sterującego – o ile takie się w przyszłości pojawi.

Składanie tego modelu nie powinno zająć wiele czasu – ogranicza się właściwie do montażu talerza (za pomocą śrub), pokrywy, główki i usunięcia zabezpieczeń transportowych.

SL-1200G może przyjąć różne wkładki, standardową przeciwwagę można w razie potrzeby dodatkowo dociążyć, wkręcając dwa opcjonalne ciężarki. Siła nacisku igły może osiągać wartość aż 4 G, konstrukcja ramienia umożliwia regulację wszystkich niezbędnych parametrów, włącznie z azymutem oraz VTA. Na pochwały zasługuje bardzo wygodna regulacja tego ostatniego, z czytelną podziałką i pierścieniem blokującym; Technics przygotował nawet wygodny arkusz podpowiadający stosowne ustawienie dla wkładek o określonych wymiarach. Ustawianie wartości antiskatingu przebiega również bardzo sprawnie, a służy do tego pokrętki sprzężone z układem magnetycznym.





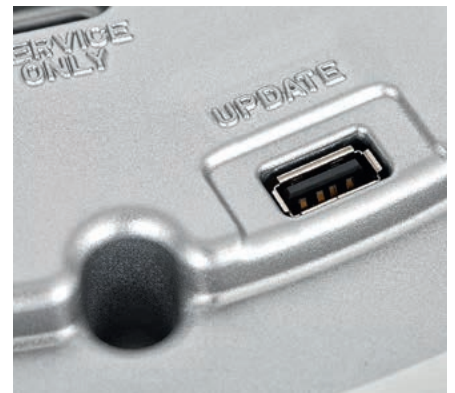
Regulacja prędkości obrotowej w SL-1200 za pomocą suwaka jest dostępna od wersji mk2.



Zakres regulacji, prowadzonej suwakami, zmieniamy przełącznikiem, pomiędzy +/-8% a +/-16%.



Pod talerzem ukryto kilka dodatkowych regulacji – prędkości rozkręcania i hamowania talerza.



Nieopodal jest złącze USB pełniące funkcje serwisowe.



SL-1200G wyposażono w trzy podstawowe tryby prędkości; jednoczesnym wciśnięciem dwóch klawiszy wybieramy tryb 78 obr./min.



SL-1200 jest gramofonem manualnym, przycisk start/stop obsługuje jedynie główny silnik.



Główny wyłącznik zasilania został wbudowany w lampę kontrolną obrotów.

R E K L A M A

ODSŁUCH

Ocena brzmienia gramofonu (takiego czy innego) jest zawsze związana z cechami wkładki. Jeżeli testujemy gramofon z wkładką w komplecie, sprawa jest prosta – traktujemy urządzenie jako całość i nie musimy wnikać, jak grałby z innymi; chociaż dla wielu użytkowników jest to sprawa ważna, to i trudna do gruntownego ustalenia, zwłaszcza w ramach standardowego testu.

Kiedy jednak gramofon jest z założenia sprzedawany bez wkładki, a przecież nie można go bez wkładki testować, trzeba po jakąś sięgnąć. I tu zaczynają się schody, zwłaszcza gdy producent nie pomaga rekomendacjami. Zaawansowani w winylu audiofile będą pewnie mieli wiele własnych pomysłów i typów, ale powstanie na tym tle również wiele kontrowersji i sporów. Nie ma tu miejsca na ich roztrząsanie i omawianie każdej potencjalnie dobrej opcji, musimy iść na skróty. Proszę więc wybaczyć, że nie znajduję się tutaj odpowiedzi na wszelkie możliwe wątpliwości i „ale”.

Nawet z wkładką za dwieście, trzysta złotych SL-1200G zagra całkiem dobrze. Nie jest to przypadek gramofonu „wymagającego”, który odplaci pięknym brzmieniem, o ile zostanie dopieszczony starannym doбором wkładki. Komuś może się wydawać, że zastosowanie z taką maszyną niskobudżetowej AT-100 (Audio-Technica) jest nietaktem, ale niech posłucha... Rewelacji nie ma, ale nie ma też problemu. Jest solidny, stabilny dźwięk, z nawet muskularnym basem, w którym jest i siła, i nasycenie. Trudno się nie zasugerować konstrukcją gramofonu, więc wydaje się, że tak procentuje mechaniczna doskonałość napędu. Brzmienie jest też przyjemne, dalekie od suchości, z dobrą dynamiką, wyrównane i przewidywalne, tyle że nie wprowadza nas ani głęboko w warstwę informacyjną nagrania, ani w świat analogowej magii. Ta wkładka ma jednak ograniczoną rozdzielczość i plastyczność. Ostatecznie dźwięk jest łatwy, kompletny w podstawowych elementach składowych, ale mało angażujący, trochę „do poduszki”. W sumie jest na tyle dobrze, że rozwiązanie takie można traktować jako przejściowe nawet na dłuższy czas poszukiwań wkładki „docelowej”.

Znacznie lepsze (choć nie twierdzę, że „ostateczne”) rezultaty osiągnąłem z Denonem DL-103 (wersja R), wkładką oczywiście droższą i wymagającą nieco gimnastyki przy kalibracji (pomijając już regulację VTA, generalnie ramię ustawione jest dość wysoko). Brzmienie było świetnie różnicowane, zarówno w obszarze dynamiki, jak i barwy, z umiejętnością oddania szerokiego, ale twardego uderzenia perkusji, a zarazem z otoczką akustyczności i żywości. Analogowa

naturalność oznacza tutaj brak mechaniczności i sterylności, ale nie pociąga za sobą zmiękczenia i ujednolicenia. Średnica jest gęsta, pełna treści, oddaje zarówno plastykę, jak i detale. Nie ma ani bałaganu, ani nadmiernej kleistości. Nie ma też żadnych czarów ani magii, chociaż jest dawka własnego charakteru. Mogę sobie jednak wyobrazić, że takie brzmienie jest w stanie dostarczyć jakiś dobry odtwarzacz CD, ale nie każdy. Technics ma tendencję (zdolność) budowania dźwięku masywnego; poukładanego, szczególnie, selektywnego, jednak spójnego, „nabitego”, w czym wielki udział ma oczywiście bas – potężny w momentach, w których inne źródła pokazują tylko nasycenie. Czasami szczególna „doniosłość” brzmienia staje na przeszkodzie szybkiemu uderzeniu, jednak zawsze łatwiej o zwinność, gdy nie dźwiga się ciężaru najniższych rejestrów. Technics ma pasmo świetnie rozciągnięte.

Aby uzyskać swobodną, szeroką scenę z dobrymi lokalizacjami, trzeba oczywiście poświęcić dużo uwagi precyzyjnej kalibracji, ale warto nad tym popracować, bo tutaj Technics może pokazać bardzo wiele – porządek i czystość zyskują wtedy nowy wymiar, i to dosłownie. Szum w cichych partiach i pomiędzy ścieżkami jest bardzo subtelny.

Nie odnotowałem najmniejszych problemów w zakresie odporności na sprzężenia i przydźwięki, niepotrzebne były żadne specjalne zabiegi, konfiguracje pętli masy, uziemień.

Ze względu na budowę gramofonu (system wymiennych główek) wachlarz wkładek, z jakimi możemy eksperymentować, jest dość szeroki. Można w łatwy sposób (w określonych granicach) zmieniać efektywną masę ramienia, stosując różne typy główek – przy czym nie jest to zbyt duży wydatek (zwłaszcza na tle kwoty, jaką trzeba zapłacić za sam SL-1200G).

Radek Łabanowski

SL-1200G

CENA: 15 000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: PANASONIC POLSKA
www.technics.com

WYKONANIE

Powrót legendy, zachowane podstawowe cechy oryginalnego projektu w zakresie mechaniki i estetyki, niektóre elementy unowocześniono. Bez wkładki w komplecie.

FUNKCJONALNOŚĆ

Trzy bazowe prędkości oraz płynna, precyzyjna regulacja obrotów za pomocą suwaka, nawiązują do wersji mk2. Wygodne regulacje przy ustawianiu wkładki.

BRZMIENIE

Z analogową naturalnością, ale bez przesady w tworzeniu własnego klimatu. Już przy niedrogich wkładkach na wysokim poziomie, zawsze z dobrym rytmem,



Ramię dostosowano do współpracy z wkładkami o różnej masie. Gdyby standardowa przeciwwaga okazała się niewystarczająca, można ją dociążyć, wkręcając dodatkowe pierścienie.



Pokrywa przeciwkurzowa ma niski profil, a w obszarze nad najwyższymi elementami ramienia efektywnie ją wyprofilowano.



Lampa kontrolująca obroty jest bardziej dekoracją, nad prawidłową prędkością i stabilnością czuwa elektronika.



Z drugiej strony talerza umieszczono lampkę oświetlającą igłę.

44-latek

Kariera *SL-1200* trwała nieprzerwanie przez kilkadziesiąt lat; pierwsza wersja trafiła do sprzedaży w 1972 roku i była rozwinięciem modelu *SL-1100*. Można też było kupić sam napęd (bez ramienia) pod oznaczeniem *SL-120*, a rarytasem – tym większym z perspektywy obecnych czasów – stała się fabryczna kombinacja napędu z ramieniem firmy SME; do dzisiaj ta odmiana pozostała w pamięci audiofilów jako jeden z najlepiej brzmiących gramofonów z tamtego okresu.

Pierwsza wersja *SL-1200* nie miała jednak słynnego suwaka regulacji prędkości obrotowej, wprowadzonego w roku 1979 w wersji *mk2*, który później stał się wizytówką wielu pokrewnych gramofonów.

Modyfikacje wprowadzone w *mk2* obejmowały też obudowę oraz ścieżkę sygnału audio.

Technics nie zaprojektował *SL-1200* ze specjalnym przeznaczeniem dla DJ-ów czy rynku profesjonalnego. To wybór użytkowników sprawił, że gramofon zaczął być tak postrzegany. Model *mk2* był bowiem bardzo solidnie wykonany, trwały i bezawaryjny, znosił trudy transportu jak też intensywnego użytkowania. Konstrukcja napędu oraz sam silnik, o bardzo wysokim momencie obrotowym, gwarantowały błyskawiczne rozkręcenie płyty, a także precyzję regulacji i znakomitą stabilność obrotów – a były to atuty bardzo ważne dla stacji radiowych, podobnie jak wysoka odporność na zakłócenia, praca bez sprzężeń i przydźwięków.

Wersja w kolorze czarnym miała oznaczenie *SL-1210mk2*.

Audiofile buszujący w sprzęcie Vintage do dzisiaj chętnie zwracają uwagę na rzadki model o sygnaturze *mk4* (podobnie jak wersja pośrednia *mk3*, wnosząca raczej kosmetyczne zmiany, był produkowany na rynek japoński), który przystosowano fabrycznie do wymiany kabli sygnałowych, montując panel z gniazdami RCA oraz złączem uziemienia. *mk4* wprowadzono do oferty w 1996 roku. Model ten obsługiwał również prędkość 78 obr./min (czego nie potrafił *mk2*) i był wyposażony w charakterystyczną zapadkę w centralnym punkcie precyzyjnej regulacji prędkości obrotowej.

Ten ostatni element przekonstruowano w 1997 roku w modelu *mk3D* (to inna konstrukcja niż *mk3*), suwak nie miał punktu centralnego, jego funkcję przejął natomiast układ elektroniczny z przyciskiem Reset – tak jak w najnowszym *SL1200G*.

W roku 1997, z okazji 25-lecia linii *SL-1200*, wprowadzono ociekający złotym osprzętem *SL-1200LTD* (edycja limitowana, wyprodukowano 10 tysięcy egzemplarzy). W modelu *mk5* (rok 2002) zmieniono konstrukcję ramienia, rozszerzając zakres nacisku igły oraz pracę systemu antiskating; *mk5* był oferowany w wersji srebrnej i czarnej (*SL-1210mk5*).

Rok 2002 oznaczał trzydziestolecie projektu, więc znowu nie obeszło się bez modelu jubileuszowego – *SL-1210mk5G* w wykończeniu Piano Black, z niebieskim podświetleniem oraz zmodyfikowanym układem precyzyjnej regulacji obrotów. Po kolejnych dwóch latach Technics wypuścił w świat 3000 sztuk konstrukcji o nazwie *SL-1200GLD* ze złotymi akcentami (ramię, przełączniki...).



Ostatnią znaczącą edycją gramofonu była ograniczona do rynku japońskiego *SL-1200mk6-S* (w kolorze czarnym jako *SL1200mk6-K*). Lista modyfikacji była dość obszerna: poprawiono mocowanie ramienia, okablowanie, a także tłumienie drgań obudowy, precyzję układu regulacji pitch, w gramofonie zainstalowano również lepszy silnik (szybsze rozkręcanie).

W roku 2014, podczas targów IFA i ogłoszenia reinkarnacji marki Technics, wspomniano o nowym projekcie gramofonu i było właściwie pewne, że chodzi o kolejną wersję *SL-1200*. Nowy gramofon ujrzał (jako prototyp) światło dzienne w styczniu 2016 na targach CES, w pierwszej połowie tego roku na rynek trafiła edycja limitowana *SL-1200GAE* – wyprodukowano 1200 egzemplarzy na cały świat i wszystkie znalazły już nabywców.